

## 6 lutego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Hbr 13, 15-17. 20-21) \* Bracia: Przez Jezusa składajmy Bogu ofiarę pochwalną nieustannie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię. Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż raduje się Bóg takimi ofiarami. Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie wzdychając, bo to nie byłoby z korzyścią dla was. Bóg zaś pokoju, który na mocy krwi przymierza wiecznego wyprowadził spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego, Jezusa, niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście wypełnili Jego wolę; niech sprawi w was, co miłe jest w Jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

(Hbr 13, 15-17. 20-21)

Bracia: Przez Jezusa składajmy Bogu ofiarę pochwalną nieustannie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię. Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż raduje się Bóg takimi ofiarami. Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać z tego sprawę. Niech to czynią z radością, a nie wzdychając, bo to nie byłoby z korzyścią dla was. Bóg zaś pokoju, który na mocy krwi przymierza wiecznego wyprowadził spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego, Jezusa, niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście wypełnili Jego wolę; niech sprawi w was, co miłe jest w Jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

(Ps 23 (22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6)

REFREN: *Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego*

Pan jest moim pasterzem,  
niczego mi nie braknie,  
pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.  
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,  
orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach  
przez wzgląd na swoją chwałę.  
Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,  
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.  
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz  
na oczach mych wrogów.  
Namaszczasz mi głowę olejkiem,  
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną  
przez wszystkie dni życia  
i zamieszkam w domu Pana  
po najdłuższe czasy.

(J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odплыnęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum, zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

Komentarz:

Pan Jezus troskliwie zauważył, że apostołowie są przemęczeni. „Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło – notuje Ewangelista – że nawet na posiłek nie mieli czasu”. Wysyła więc ich na pustynię, żeby sobie trochę odpoczęli. Chociaż Ewangelia mówi wyraźnie o odpoczynku, w tych słowach Pana Jezusa można również usłyszeć przestrożę dla tych, którzy zajmują się głoszeniem wiary i posługą sakramentalną, żeby się nie utopili w pracy duszpasterskiej, ale żeby starali się znajdować czas na osobistą modlitwę oraz na własne pogłębianie się w wierze.

Jednak trzeba zachować hierarchię obowiązków. Wybrali się apostołowie, żeby odpocząć, lecz zastali tam ludzi czekających na pouczenie w wierze. W tej sytuacji i Pan Jezus, i apostołowie porzucili, rzecz jasna, myśl o odpoczynku i zajęli się tymi ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii można ponadto znaleźć ważną radę na temat tego, jak zachęcać ludzi – w tym również nasze własne dzieci – żeby słuchali i przyjmowali słowo Boże. Powołując nas do wolności, Pan Bóg tak stworzył

człowieka, że realizujemy się poprzez naszą własną aktywność. Tacy już jesteśmy, że kiedy nam ktoś przynosi nawet bardzo wielkie wartości i podaje je nam jakby na tacy, my tymi wartościami co najwyżej się zainteresujemy, ale rzadko przejmujemy się nimi głęboko. Najgłębiej przejmujemy się tymi wartościami, w które mogliśmy się zaangażować aktywnie.

Otóż Pan Jezus wielokrotnie stwarzał takie sytuacje, żeby ludzie mogli Go szukać aktywnie, zabiegać o Jego słowo i o Jego dary. W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że zanim Jezus z apostołami dopłynęli do miejsca, gdzie zamierzali odpocząć, ludzie zbiegli się tam z różnych stron i nawet ich uprzedzili, tak że na brzegu czekał już tłum. Podjęcie tej wyprawy z pewnością dobrze przygotowało tych ludzi do słuchania i przyjęcia słowa Pana Jezusa.

Również i dzisiaj większą szansę głębszego zaangażowania się w wiarę mają ci wszyscy, którzy znaleźli jakiś sposób aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Czasem nawet zwyczajna pomoc w przystrajaniu kościoła albo udział w chórze kościelnym, w zebraniach ministrantów czy w parafialnej pracy charytatywnej ma ten skutek dodatkowy, że wiara w moim życiu staje się czymś naprawdę ważnym.

*O. Jacek Salij OP*